


Co musi wiedzieć polski  
turysta jadąc do Włoch na  
wakacje?

# Poruszasz się pociągami po Włoszech?

Może Cię to zaskoczy, ale mandat dostaniesz nawet wtedy, gdy posiadasz bilet. Jeśli dopiero co zakupionego biletu nie skasujesz w specjalnej maszynie przy wejściu na peron, na nic tve wydane euro! Bilet jest nieważny.



Planujesz poruszać się po ulicach, chodnikach, przejściach dla pieszych i parkingach?

# Nie ważne, czy masz sprawne hamulce. Ważniejszy i tak jest sprawny klakson.


- ▶ Pieszcy ma zielone, więc wchodzi na przejście. Jak śmiał, skoro właśnie jedziesz? **Trąbić!**
- ▶ Temu samemu nieszczęśnikowi zielone skończyło się na środku ulicy? Nie czekasz, **trąbisz** na całego i ruszasz z piskiem opon. Niech ma nauczkę.
- ▶ Ulica zapchana, więc na chodniku slalomem omijasz pieszych, którzy nie raczyli zbiec ci z drogi? **Trąbić, ile wlezie!**
- ▶ Jedziesz sobie spokojnie środkiem autostrady, zmieniasz pasy bez patrzenia za siebie, aż tu nagle jak spod ziemi wyrasta ci autokar. Że niby taki przykładowy, niby tylko swoim pasem. A nie widzi, jak jedziesz? To po klaksonie! U siebie nie jest, obcokrajowiec jeden ;)

# Przejście dla pieszych to dekoracja. Pierwszeństwo pieszych to tylko slogan.

- ▶ Pamiętaj, że podskoczyć ci może co najwyżej ten, jadący większą furą.
- ▶ Pojazd zaparkowany centralnie na przejściu to norma, nie krępuj się! Niech się cieszą, że nie stoisz na środku ronda.
- ▶ To samo, gdy niespodziewanie zastaje cię czerwone, i jakimś cudem zdecydujesz się na nich zatrzymać, nie zapomnij zastawić pasów! Co z tego, że zupełnie ich nie widać a przejście dla pieszych przypomina bieg przez płotki, slalom gigant a czasem i sztafetę (bo zdążysz dobiec tylko do połowy).
- ▶ Jeśli przypadkiem zatrzymasz się w wyznaczonym miejscu, bądź łaskaw przypomnieć pieszym, że ich zielone jest krótkie, szybko mija i zaraz na scenę znów wkroczysz Ty. Grzej silnik (bo się jeszcze wychłodzi), pośpieszaj przechodniów, w końcu to nie spacer!

# Szosa jest twoja. Tylko twoja

Nie ważne, ile jest pasów ruchu. Jeśli biegną w jednym kierunku, mknij przed siebie, nie zważając na żadne podziały. **Żadne ramy, krańce ni granice.** To nic, że masz na zderzaku dwa rzędy aut. Kto jak kto, ale Włosi (o dziwo) cię rozumieją. Trąbić (przez cały czas przecież) nie będą!



**Zadbaj o swój portfel!**

# Spora część euro ubywa nam na:

- ▶ **Wodę butelkową.** Butelka o poj. 0,5 litra potrafi kosztować nawet 2,5 euro. Będąc w Rzymie wystarczy mieć pustą butelkę i napełniać ją co kilka ulic w tych cudnych i, co najważniejsze, darmowych źródłach.
- ▶ **Nie czytaniu cenników.** Bo wtedy skończysz dzień z pustym portfelem i tak samo pustym żołądkiem, skoro dałeś się nabrać na dziesięciokrotnie droższe lody czy dwukrotnie droższą taksówkę. Pytać, pytać i jeszcze raz pytać o cenę! Jeśli jej, oczywiście, nie widać.
- ▶ **Pojedyncze bilety wstępu.** Sporo zaoszczędzisz, kupując karnety. Kosztują mniej, pozwalają zwiedzić więcej i motywują do zwiedzania, bo skoro już zapłaciłeś... Można je kupić najczęściej w pierwszym obiekcie, który obejmuje karnet.



- ▶ **Autobusy w Rzymie.** Nie musisz kasować biletu za każdym razem. Wystarczy, że kupisz jeden za 1,5 €, i w ciągu 100 minut możesz podróżować raz metrem i dowolną ilość razy autobusem i tramwajem. Uwaga! Bilet całodniowy (6 €) jest ważny tylko do północy a nie 24 godziny, jak nakazuje logika. Kary za brak biletu niestety czyszczą portfele do zera (a nawet bardziej), sięgając do 500 €.
- ▶ **Braku spostrzegawczości.** Często z niewiedzy. Czasem z roztargnienia. Wystarczy chwila, by pozbawiono Cię nie tylko portfela, ale również torebki, dokumentów i telefonu.

**Czego można się spodziewać  
po Włoskich hotelach?**



Tanie noclegi we Włoszech to marzenie każdego miłośnika Italii. To część podróży, która pochłania największy budżet i mało kto wie, jak te koszty obniżyć, nie schodząc tym samym z jakości. A jeśli za mniej – da się mieszkać lepiej? A zaoszczędzone pieniądze wydawać na nowe doświadczenia? Jestem na tak :)

Włoskie hotele w porównaniu do naszych mają zaniżoną kategoryzację. Polski turysta jadąc do Włoch i rezerwując hotel 4\* spodziewa się luksusów, takich jakie są w polskich hotelach. Niestety jest to złudne.

Włoskie 4\* według mnie odpowiadają 3\* polskim.

Na praktykach w Rzymie doświadczyłam tego osobiście. Byłam w szoku, że jest taka różnica kategoryzacyjna. Zauważyli to również polscy turyści, którzy zarezerwowali sobie pokój w tym hotelu.

Co mogę zasugerować polskim turystom rezerwującym włoskie hotele?

Nie sugerujcie się polskimi hotelami. To że ceny po przewalutowaniu mogą być podobne za te same „gwiazdki”, nie oznacza że hotele mają taki sam standard. A sprzecząc się z obsługą hotelowa, nic wam to nie da, ponieważ oni nie wiedzą jakie są w naszym kraju standardy.

# Koniec 😊

Przygotowała:  
Katarzyna Pezda kl. 4ct